

Józef Stalin przyjął ambasadora Francji w Moskwie

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi, że w dniu 22 sierpnia Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR J. Stalin przyjął ambasadora Francji w Moskwie L. Joxe'a. Na przyjęciu obecni byli: minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński i radca ambasady francuskiej w Moskwie Brinval.

Premier Czou En-lai został przyjęty przez N. Szwernikę

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi, że w dniu 22 sierpnia przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Szwernik przyjął premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chńskiej Republiki Ludowej Czou En-lai'a. Na przyjęciu obecni byli m. in.: wicepremier Państwowej Rady Administracyjnej Czen Jun, wiceprezident Komisji Finansowo-Gospodarczej przy Państwowej Radzie Administracyjnej Li Fu-czuan. Na przyjęciu obecni byli także: wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR G. Paszkina i sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. Gorlkin.

Tysięczny numer „Nowin Rzeszowskich“

W ub. sobotę, z okazji ukazała się 1000-cznego numeru „Nowin Rzeszowskich” w lokalu redakcyjnym odbył się wieczór towarzyski z udziałem zaproszonych gości. Na wieczór ten przybył: I sekretarz KW PZPR był: Laszewicz, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. M. Frank, człowił korespondentki, kierowniczka redakcyjnej, pracownicy drukarni „RSW” „Prasa” pracownicy techniczni oraz członkowie Sto wazszenia Dziennikarzy Polskich w Rzeszowie i liczne grupy czytelników.

W części oficjalnej przemówił sekretarz odpowiedzialny redakcji tow. I. Wirski, który podjął słowa dotychczasową pracę ze spółu redakcyjnego, wyciągając z niej wnioski na przyszłość, wskazując na konieczność jeszcze większego powiązania z masami pracującymi przez rozszerzenie sieci korespondentów i zwiększenie liczby aktywno poza redakcyjnego. Odczytał również depesze gratulacyjne od tow. Szlaskiewicza, kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR. Depesze gratulacyjne na plynęły także od korespondentów i czytelników z terenu woj. rzeszowskiego, bratnich redakcji i Polskiego Radia w Krakowie.

Tow. Laszewicz, składając w Imieniu KW PZPR życzenia ze spółu redakcyjnego, drukarstwu i pracownikom „RSW” „Prasy” wyraził przekonanie, że zespół redakcyjny jeszcze bardziej wzmożni swoją pracę i z honorem wykonać będzie za szczerne zadania, nałożone na niego przez kierownictwo partii.

O swej pracy w minionym okresie mówili pracownicy redakcji i korespondenci — tow. Rebeck z Przeworska, Pionka z Pustkowa i Frydlewicz z Krasna.

W dalszej części wieczoru, po lampie wina, odbyła się zabawa.

I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu wytyczy zadania placówek spółdzielczych w umocnieniu spójni pomiędzy miastem i wsią

WARSZAWA. (PAP). 24 bm. rozpoczął w Warszawie obrady I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu — gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Na Kongres zjechało 750 delegatów, wybranych we wszystkich powiatach kraju przez 3-milionową rzeszę chłopów — członków gminnych spółdzielni. Przybyli również liczni przedstawiciele pracy i racjonalizatorzy z placówek spółdzielczych.

W toku trzydniowych obrad dokonano ogólnego wstępnego oceny czteroletniej działalności spółdzielczości samopomocowej i opracują wytyczne dla podniesienia pracy placówek spółdzielczych na takt poziom, aby przez sprawniejsze zaopatrywanie wsi w towary przemysłowe i skupywanie nadwyżek produkcji rolniczej jak najlepiej wypełniały one wyznaczoną rolę w umocnieniu spójni pomiędzy miastem i wsią.

Kongres obraduje w wielkiej, pięknie ozdobionej auli Politechniki Warszawskiej. Zebrani delegaci owacyjnie powitali przybywających na Kongres przedstawicieli rządu z wicepremierami: Chelchowskim, Korzyckim i Gede na czele, przedstawicielem KC PZPR z sekretarzem KC Ocha bzm, przedstawicielem NKW ZSL, z wiceprezesami: Bara-

nowskim i Ignarem, przedstawicielem Wojska Polskiego, organizacji masowych, Instytucji gospodarczych, spółdzielczych itp. Gorąco przyjmują zebrani delegacje spółdzielcze z Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którym

Przemówienie wicepremiera T. Gede

Witając Kongres w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wicepremier Gede powiedział, że społeczeństwo polskie, szerokie nasytzone pracującymi z wielką uwagą i zainteresowaniem śledzić będą przebieg obrad Kongresu, który w o parciu o analizę dotychczasowych osiągnięć i błędów doko na oceny pracy spółdzielczości zaopatrzenia i skupu i wskazać dalsze drogi realizacji zadań sta-

ZMP-owcy — pracownicy spółdzielczości — wręczają wianki i kwiatów.

Doniosłe dla milionów chłopów polskich obrady Kongresu rozpoczynają się w uroczystym nastroju. Rozbrzmiewają dźwięki hymnu państwowego, a następnie „Międzynarodówki”. Obrady kongresu zagają prezes Rady Nadzorczej CRS — J. Grubecki.

Po powitaniu przemówił, serdecznie witany przemawia w imieniu rządu wicepremier inż. Tadeusz Gede. Strzeszczenie przemówienia podajemy niżej.

Witając jej przez partię i rząd. Kongres odbywa się w szczególnie ważnym okresie w życiu naszego narodu, w okresie poprzedzającym wielki akt polityczny, jakim są wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w okresie, gdy centralnym zagadnieniem w realizacji Frontu Narodowego walki o pokój i plan 6-letni staje się — zgodnie z wytycznymi VII Ple-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uroczystości z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Rumunii

BUKARESZT. (PAP). Dnia 22 sierpnia w Bukareszcie odbyła się w sali Teatru Letniego uroczysta akademii z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką spod jarzma faszyzmu.

W prezydium akademii wśród bratnich odcisków zajęli miejsca: przewodniczący Rady Ministrów, sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Gheorghiu-Dej, przywódcy partii i państwa J. Kiszyniewski, G. Apostol, A. Maghiarowicz, M. Constantinescu i K. Stoica, członek wice radzieckiej delegacji rządu, przewodniczący WCPSPS — W. Kuzniecowa, gen.-pik. F. Goltkow i ambasador ZSRR w Rumunii A. Le-

wrentwicz. W prezydium zeszli również przewodniczący chińskiej delegacji rządowej, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Rumunii W. Jun-pin, przewodniczący delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, Polki, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier i innych krajów.

Akademii zainaugurował przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego dr Petru Groza, który zaproponował by powołano na honorowego przewodniczącego akademii najlepszego przyjaciele narodu rumuńskiego, generała wojska mas pracujących całego świata Generalissimusa J. Stalina.

Zebrał długo nie milknącym i oklaskami na cześć Generalissimusa Stalina przyjął prodymenty Petru Grozy.

Do prezydium honorowego akademii wybrano członków Biura Politycznego KC WRP(b) oraz członków Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Referat poświęcony 8 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką wygłosił wicepremier Sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Apostol.

Przemówienie w imieniu radzieckiej delegacji rządowej wygłosił przewodniczący delegacji W. Kuzniecowa.

Uczestnicy zebrania uchwalił i tekst listu powitającego do Józefa Stalina.

Drogowskazy ludzkości

CIELEM Związku — czytamy w statucie stworzonego w 1847 r. przez Merkaa i Engelsa Związku Komunistów — jest obalenie burżuazji, panowanie proletariatu, zniszczenie starego, opartego na przeciwstawiach klasowych społeczeństwa burżuazyjnego i stworzenie nowego społeczeństwa bez klas”.

(Marks). Dzieje Wschodzącej Komunistycznej Partii (boleszewików), to dzieje zwycięskich walk o obalenie klas wyższych i o zbudowanie społeczeństwa bezklasowego, społeczeństwa komunistycznego, to historyczne dzieje największej rewolucji, jaka kiedykolwiek była dokonana. Międzynarodowy charakter rewolucji, stwierdza Towarzysz Stalin — polega na tym, że postawiła sobie za cel „nie zastąpienie jednej formy wyzysku inną formą wyzysku, jedną grupę wyzyskiwaczy inną grupą wyzyskiwaczy lecz zniszc-

nie wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, zniszczenie wszelkich grup wyzyskiwaczy...”

Milowymi słupami na drodze budowy socjalizmu w ZSRR są Zjazd WRP(b), sły kierowniczej wszystkich przemian dokonujących się w potężnym Kraju Rad. Zjazdy te koncentrują na sobie uwagę całego świata, oświetlając ludzką drogę walki o wyzwolenie z jarzma ucisku i wyzysku. Każdy Zjazd WRP(b) jest pojętym ciosem, wymierzonym w wyzyskiwaczy całego świata, a masy wyzyskiwane i uciskane wzbogaca o nowe rozdziały teorii i praktyki rewolucji, która pokazuje w sposób nieodpartą wyższość systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym. Każdy Zjazd wyznacza etapy walki nowego ze starym, obumarzającym.

Gdy 2 grudnia 1927 roku na XV Zjeździe WRP(b) Towarzysz Stalin postawił sprawę

opracowania dyrektyw pierwszej pięcioletki, gdy jako najpilniejsze zadanie wysunął sprawę „ofensywy na kulaka” i kolektywizacji wsi, wzbudził to nowe zadanie w obozie kapitalistycznym. Co zresztą przyczyniło do dowiedzieli, że ota przychodził kres „eksperymentu socjalistycznego”, że „walka z chłopem musi zakończyć się klęską” — że nigdy nie uda się przekonać chłopów o wyższości gospodarki uspołecznionej nad indywidualną.

Ale zawiedli się prorocy. Partia była przygotowana do bitwy. Klasa robotnicza przygotowała i rozwijała materiałną bazę socjalizmu — wielki przemysł maszynowy. Ruszyły na pierwsze pola kolechowe pierwsze traktory, torując pracującemu chłopstwu drogę wyzwolenia z kulackiego wyzysku.

Decydująca bitwa była wygrana. Już pod koniec drugiego

(Ciąg dalszy na str. 2)

Depesza Generalissimusa Stalina do premiera rumuńskiego Gheorghiu Deja

MOSKWA. (PAP). Jak donosi Agencja TASS, Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalin, z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką, przesłał do Przewodniczącego Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej G. Gheorghiu Deja następującą depeszę:

W dniu święta narodowego — dnia wyzwolenia — proszę Was, Towarzyszu Przewodniczącym, bliki Rumuńskiej Republiki Ludowej przyjąć serdeczne pozdrowienia oraz przyżegnania dla narodu rumuńskiego — nowych sukcesów w dziedzinie budownictwa Rumunii Ludowo-Demokratycznej

(—) J. STALIN

Wymiana depesz z okazji święta narodowego Rumunii

MOSKWA. (PAP). Z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką, Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Szwernik przesłał depeszę z życzeniami do Przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej Petru Grozy.

Petru Groza przesłał depeszę z pozdrowieniami do N. Szwernika. Z okazji święta narodowego Rumunii nastąpiła również wymiana depesz: między ministrami Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej S. Bughici a ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR — A. Wyszyńskim.

Podziękowania za życzenia z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Korei

WARSZAWA. (PAP). W odpowiedzi na życzenia z okazji 7-miej rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką nadeszły depesze:

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Towarzysza Bolesława Bieruta

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

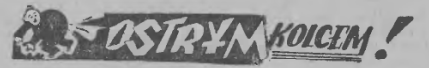
Warszawa Proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, w imieniu Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz swoim własnym o przyjęcie najserdeczniejszych podziękowań za Wasze gorące gratulacje i życzenia z okazji 7-miej rocznicy wyzwolenia Korei przez waleczną Armię Radziecką.

Życząc dalszych osiągnięć w

Depesza ministra Marynarki Wojennej ZSRR do Marszałka Polski K. Rokossowskiego

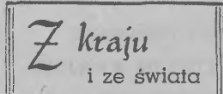
WARSZAWA. (PAP). W odpowiedzi na depeszę ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski K. Rokossowskiego, wysłaną z okazji święta Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego wiceadmirał N. Kuzniecowa nadesłał następującą depeszę:

Do Ministra Obrony Narodowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Marszałka Polski K. Rokossowskiego. Dziękuję Wam za pozdrowienia przesłane z okazji święta Marynarki Wojennej. Z poważaniem N. Kuzniecowa Wiceadmirał, minister Marynarki Wojennej ZSRR



Martwił się w Trzlcianie, Dąbrowie i innych gromadach gminy Switlca, w Gminnej Radzie Narodowej i ZSCH, że nie mają czym kosić. Martwił się nadal, bo nie mają czym młócić. A tymczasem w Trzlcianie maszyn rolniczych nie brak. Jest tam młocarnia, sнопwłazalka, jest i maszyna do prasowania słomy. Tylko, że... — I tu sedno rzeczy — maszyny te od 3-ich miesięcy pozostawiono własnemu „losowi”, oczywiście bez odpowiedniego zabezpieczenia, a po tym najspokojniej w świecie zapomniano o nich.

Ludzie z okolicy chodzą i patrzają, utyskują (i służnie!) na niedbaństwo i jawne marnotrawstwo, sprzęt niszczy i „szczupieje” a w Gminnej Radzie Narodowej w Switlcy cieszą się, że gospodarka u nich — bez zarzutów! A że tam w Trzlcianie marnie własność społeczną, że wyrzucą się pieniądze społeczne w błoto — to, naturalnie, dla Gminnej Rady Narodowej w Switlcy jest całkiem, ale to całkiem nieważne... (ptk)



Pierwsze zboże dla państwa

Spółdzielnia produkcyjna Wola Zaleska wykonała swój roczny plan w 100 proc.

● Dnia 23 bm., w VIII rocznicę wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką, ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik Rumuński Republiki Ludowej w Polsce pan Nicolae Dinulescu złożył wieniec na cmentarzu żołnierzy radzieckich.

● Prezydent RP mianował ob. Romualda Gadomskiego przewodniczącym komitetu do Spraw Radiofonizacji „Polskie Radio”

● W dniu 23 bm., ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik Włoch w Polsce pan Giovanni Battista Guarnaschelli zbliżył wizję przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawy Jerzemu Albrechtowi

● Władze sądowe Berlina za chodniego powzięły decyzję w sprawie zwrotu majątku rodzinnego Ribbenrope — jednego z głównych zbrodniarzy wojennych.

● Policja cenińska aresztowała w Far-Askur koło Damemty byłego francuskiego pisarza i dziennikarza postępowego Roger Vaillanda, autora znanego sztuki „Pulkownik Foster przyznaje się do winy”.

9.143 kg zboża dostarczyli do punktu skupu w dniu 21 bm. chłopcy z gromady Brzoza Królewska, gmina Giedlarowa. Ustrojnymi zielenią wozami przywozili swe zboże 103 do stawów tej gromady. Czyn ten wysunął chłopów brzozowskich na produkujące miejsce w gminie Giedlarowa.

Sukces gromady Brzoza Królewska jest rezultatem dobrej pracy aktywów gromadzkiego z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej tow. Marcinem Halašem i sołtysiem ob. Janem Stroką na czele. Dobry przykład dali średniolnicy chłopcy ob. Franciszek Zawadzki i Jan Grabarz, którzy na zebranu gromadzkiem zobowiązali się wykonać swój roczny plan przedterminowo i w 100 proc. wydając pozostałych członków gromady do wzięcia udziału w manifestacyjnej dostawie.

Podkreślił należy fakt, że chłopcy z Brzozy Królewskiej nie czekali na maszyny, lecz

przy pomocy własnych środków przeprowadzili omloty.

W dniu dzisiejszym miała miejsce manifestacyjna dostawa zboża w otomaczu Smolarz gmina Zołytina.

46 furmanek odwoziło na punkt skupu dorodne zboże, uzyskane z pierwszych omlotów. Cała kolumna przybrała formę flagami i zielenią. Na pierwszym wozie widniał transparent z napisem: „Chłopi gromady Smolarz w pierwsze zboże oddają państwu”. Jako pierwszy sprzedał swe zboże sołtys ob. Władysław Goleńka, który zrealizował swój roczny plan z nadwyżką 17 kg. Za sołtysem sprzedawali swe nadwyżki inni przodujący chłopcy jak np. Franciszek Wolnar i Władysław Grzesiek, którzy swym przykładem i pracą agitatorów skłonili sąsiadów do zorganizowania zbiorowej dostawy zboża.

Chłopi ze Smolarz, podobnie jak z Brzozy Królewskiej, pierwsze omloty przeprowadzili przy pomocy cepów i kierałów, udzielając sobie przy tym wzajemnie pomocy. „Chcę uzmocnić spójność między masami a wsią — mówią chłopcy ze Smolarz — nie możemy czekać na maszyny, gdyż to opóźniłoby realizację naszego planu dostaw”.

Wraz z chłopami ze Smolarz na punkt skupu przybyła kierownicza miejscowej szkoły podstawowej ob. Janina Czubań. Nie mając żadnego wymiaru sprzedała ona państwu 110 kg zboża.

Patriotyczny czyn ob. Czubań jest godziwym naśladowaniem i zasługuje na pochwałę.

W powiecie Jarosławskim gromada Wola Zaleska i spółdzielnia produkcyjna w Woli Zaleskiej, wykonała już w 100 proc. swój roczny plan skupu zboża.

Pod koniec 1937 roku świat kapitalistyczny, który nie podniósł się jeszcze z kryzysu lat 1930 — 1933, nie osiągnął poziomu produkcji z 1929 roku, już zaczął odczuwać skutki nowego kryzysu i przyspieszał rozpętanie wojny, usiłując zapobiec bankructwu swego systemu. W tym samym czasie w kierunku produkcji przynosił w Krajach Socjalizmu 1929 r. Globalna wartość produkcji przeszła siedmiokrotnie przewyższającą przedwojenną.

Na XVIII Zjeździe WKP(b), 10 marca 1939 roku, gdy narody radzieckie realizowały zadania drugiego roku trzeciej pięcioletki, przeważnie w kierunku Socjalizmu przyszedł wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do 1913 roku. Takiego wzrostu nie znalazł także kapitalistyczny świat. W tym samym czasie produkcja krajów kapitalistycznych: drepcie wokół poziomu z 1913 roku, przekraczając go w Stanach Zjednoczonych za ledwie o 20 proc., a nie osiągnęła go nawet we Francji (w roku 1938 produkcja przemysłowa we Francji wyniosła 93,2 proc. produkcji z 1913 roku).

I takie są przyczyny, że podczas gdy kraje kapitalistyczne Europy, szarpane kryzysami wewnętrzными sprzeżeniami, jeden po drugim wpadły w ręce hitlerowskiego faszyzmu, to jedynie Związek Radziecki, połączony swym niepokonanym, wszechstronnym rozwojem gospodarczym i jednością moralno-polityczną całego narodu, mógł rozgromić najpotężniejszą machinę wojenną imperializmu, obronić swój kraj i wyzwolić narody z faszystowskiej niewoli. I takie też są przyczyny, że podczas gdy w krajach kapitalistycznych po wojnie znów widno kryzys zaczął straszyć ich władcy, gdy mnożyły się miliony bezrobotnych, a nie zniknęły wojny zniszczenia, gdy znów wolała grabieżcza stała się jedynym programem rządów imperialistycznych, pierwsza powojenna pięcioletka stalinowska (1946—1950) nie tylko odbudowała kraj ze zniszczeń, ale przyniosła przekroczenie o 73 procent produkcji przemysłowej z 1940 r. Ponad 22 proc. wynosił przeciętny roczny przyrost produkcji. (Ustawa o planie pięcioletnim odbudowy i rozwoju

Drogowskazy ludzkości

(Dokończenie ze str. 1)

go roku pierwszej pięcioletki ludzkość przekonała się, jak potrzebny był skok z dawnego stanu zastoju, jak niewykonalne są perspektywy dalszego rozwoju Związku Radzieckiego.

I gdy 26 czerwca 1930 roku zebrał się XVI Zjazd WKP(b) to przeszli do historii jako „zjazd rozwinętej ofensywy socjalizmu na całym świecie”. Ofensywę tę przeprowadził narody radzieckie i w drugiej pięcioletce stalinowskiej, podobnie, jak pierwszej wykonanej w ciągu 4 lat i 3 miesięcy.

W drugim roku drugiej pięcioletki odbywa się XVII Zjazd WKP(b) nazwany w historii „zbiegiem zwycięstw”. 26 stycznia 1934 roku Towarzysz Stalin mógł zawiadomić narody radzieckie i masy pracujące całego świata, że w Krajach Rad przemysł socjalistyczny daje 99 proc. całej produkcji przemysłowej, że soczewowe i kolchozowe rolnictwo obejmuje 90 proc. obszaru zasiewów, że żywność kapitalistyczna została całkowicie wyparty z obrotu towarowego, że narody radzieckie pod przewodnictwem swej partii przystąpiły do realizacji nowych zadań — zaopatrzyć przemysł nową techniką, wielokrotnie produkując przemysłową, zmechanizować prace w rolnictwie, wprowadzić nowe zdobycze agrotechniki, stworzyć liczne, wysoko kwalifikowane kadry nowej inteligencji, podnieść dwukrotnie realne płace robotników i pracowników.

Pod koniec 1937 roku świat kapitalistyczny, który nie podniósł się jeszcze z kryzysu lat 1930 — 1933, nie osiągnął poziomu produkcji z 1929 roku, już zaczął odczuwać skutki nowego kryzysu i przyspieszał rozpętanie wojny, usiłując zapobiec bankructwu swego systemu. W tym samym czasie w kierunku produkcji przynosił w Krajach Socjalizmu 1929 r. Globalna wartość produkcji przeszła siedmiokrotnie przewyższającą przedwojenną.

Na XVIII Zjeździe WKP(b), 10 marca 1939 roku, gdy narody radzieckie realizowały zadania drugiego roku trzeciej pięcioletki, przeważnie w kierunku Socjalizmu przyszedł wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do 1913 roku. Takiego wzrostu nie znalazł także kapitalistyczny świat. W tym samym czasie produkcja krajów kapitalistycznych: drepcie wokół poziomu z 1913 roku, przekraczając go w Stanach Zjednoczonych za ledwie o 20 proc., a nie osiągnęła go nawet we Francji (w roku 1938 produkcja przemysłowa we Francji wyniosła 93,2 proc. produkcji z 1913 roku).

I takie są przyczyny, że podczas gdy kraje kapitalistyczne Europy, szarpane kryzysami wewnętrzными sprzeżeniami, jeden po drugim wpadły w ręce hitlerowskiego faszyzmu, to jedynie Związek Radziecki, połączony swym niepokonanym, wszechstronnym rozwojem gospodarczym i jednością moralno-polityczną całego narodu, mógł rozgromić najpotężniejszą machinę wojenną imperializmu, obronić swój kraj i wyzwolić narody z faszystowskiej niewoli. I takie też są przyczyny, że podczas gdy w krajach kapitalistycznych po wojnie znów widno kryzys zaczął straszyć ich władcy, gdy mnożyły się miliony bezrobotnych, a nie zniknęły wojny zniszczenia, gdy znów wolała grabieżcza stała się jedynym programem rządów imperialistycznych, pierwsza powojenna pięcioletka stalinowska (1946—1950) nie tylko odbudowała kraj ze zniszczeń, ale przyniosła przekroczenie o 73 procent produkcji przemysłowej z 1940 r. Ponad 22 proc. wynosił przeciętny roczny przyrost produkcji. (Ustawa o planie pięcioletnim odbudowy i rozwoju

gospodarki narodowej ZSRR przewidywała konieczność „za powołania dalszego postępu technicznego we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej ZSRR jako warunku potencjalnego rozwoju produkcji i podniesienia wydajności pracy, dla uzyskania których trzeba nie tylko doścignąć, ale i przewyższyć w najbliższym czasie osiągnięcia nauki poza granicami ZSRR”.

I w ciągu pięcioletki powojennej ZSRR wzrósł się nie tylko, jeszcze wyższy stopień rozwoju. W niespokojnym, lotyczaszkach: zmniejszonego wyposażeń techniczne, które czyni prace łatwiejsze, a podnosi je wydajność. W ciągu kilku zaledwie lat można też było przeprowadzić w Związku Radzieckim pięć obrotów cen, tzn. podwyższyć znacznie realne zarobki wszystkich obywateli radzieckich.

Zwycięskie zakończenie pierwszej powojennej pięcioletki stworzyło przed narodem radzieckim warunki pochodzenia do najwyższej formy ustroju społecznego — do komunizmu.

Wielkie budowie komunizmu realizacja genialnego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, rozmach zatykający dech w piersi, ten „szturm nieba”, który zeprowadził przed stu przeszło laty Karol Marks, oto do czego zmierza powojenny, a plan stalinowski plan pięcioletni, który jest programem stworzenia materialnej bazy komunizmu.

Przed kilku dniami został ogłoszony projekt dyrektywy pięcioletniego planu (1951 — 1955), który rozpatrzyłby bezzadanie przez XIX Zjazd WKP(b). Zjazd rozpatrzył również tak doniosłą sprawę, jak zmiany w statucie WKP(b), wypływające z zadań nowego etapu — budowy komunizmu.

Dane jest naszymi własnymi pokoleniami przetrwać wydrzeżenie świata. Oto w naszych oczach realizują się marzenia najmłodszych umysłów. Oto obalono ustrojowy wysiłek i ucisk, który ludzkości przedstawiono jako niezmienną cięską pracę. Oto zanika ciężka praca ręk, na którą rzekomo „wysześciły” okazały ludzkości na zawsze. Oto odbywa się proces zacierania różnic między miastem i wsią, między pracą fizyczną i umysłową. Oto powstaje świat, którego prawem będzie „każdemu według jego potrzeb”.

Narody radzieckie stają przed nowym słupem milowym swego rozwoju — przed XIX Zjazdem okrytej nieśmiertelną chwałą Wszechrządkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), partii Lenina-Stalina. I jak niezmierną siłą i pewnością siebie z tych prostych słów, zamykających projekt dyrektywy w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR: „Narody Związku Radzieckiego pod wypróbowanym kierownictwem partii komunistycznej wykonała z powodzeniem nowy plan 5-letni”.

Jestemy jeszcze daleko w tyle za rozwojem Kraju Rad. Budujemy fundamenty socjalizmu, gdy Związek Radziecki buduje fundamenty komunizmu. Mamy jeszcze na swej drodze trudności, dawno już w Związku Radzieckim zwyciężonych. Ale nasza droga jest łatwiejsza, bo nasza nie jest Związek Radziecki zarówno bezpodstępnie, materialnie, jak i swym przeobrażeniem doświadczonym 35 lat. W ciągu 35 lat od Rewolucji Październikowej Zjazd WKP(b) znaczący narodem radzieckim etap jego rozwoju, a dla narodów budujących socjalizm, dla całej postępowej ludzkości, dla wszystkich ucieleśniających i wyszkwianych były i są drogowskazem walki przeciw wyszkwiancom i walce o stworzenie nowego świata. Nowym naczymieniem i nowym bodźcem dla tej walki, dla wszystkich narodów, dla całej ludzkości będzie XIX Zjazd, wytyczający drogę komunizmu, ustrojowy sześciu wszystkich ludzi pracy.

Kazimierz Golde

I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu wytyczy zadania placówek spółdzielczych w umacnianiu spójni pomiędzy miastem i wsią

(Dokończenie ze str. 1)

nam KC PZPR — sprawą umocnienia spójni między miastem a wsią, sprawą pogłębienia i utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Obrazy I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu w tym okresie nabierają więc wielkiej ogólnogospodarczej i politycznej wagi.

Mówca stwierdził, że spółdzielczość zaopatrzenia i skupu nie z pozycyji się powaziłymi o sukcesy i sukcesami. Największym osiągnięciem wielkiej spółdzielczości — jest wyłączenie ze wsi, wyzwolenie z jarzma obszarników i rządów lasów stowickich, wszelkich handlarzy i wydrwigroszów.

W roku 1947 wieś otrzymała przez aparat uspołeczniony zaledwie 37 proc. mas towarowej, przeznaczanej z produkcji przemysłu socjalistycznego dla wsi, a obecnie 262 hurtownie PZGS-ów i ponad 30 tys. sklepów spółdzielczych dostarcza jej już blisko 100 proc. towarów przemysłowych zaplanowanych dla potrzeb wsi, eliminując zbędnych pośredników, spekulantów i wyzyskiwaczy.

Mimo tych wielkich osiągnięć — stwierdził następnie mówca — spółdzielczość zaopatrzenia i skupu posiada jeszcze bardzo liczne braki i wady. Do nich należy zaliczyć zbyt małą aktywność najszerzszych mas chło-

kowskich, zbyt słabą jeszcze działalność znacznej liczby komitetów członkowskich, niedostateczną kontrolę i nadzór z ich strony nad pracą zarządców i pracowników gminnych spółdzielni.

Wskutek niedostatecznej kontroli społecznej i zbyt słabej poważania aparatu gminnych spółdzielni z masą chłopów pracujących, w szeregu spółdzielni gminnych kwitnie kumoterstwo biurokracji, bezduśzny stosunek do bóleczek chłopskich i brak bojowości w klasowej walce przeciw kulakom i spekulantom.

Mówca przytoczył szereg przykładów świadczących o tym, że wciąż jeszcze w wielu sklepach wiejskich brak rozmaitych towarów, mimo, że znajdują się one w ilościach dostatecznych na składach w PZGS-ach.

Usuniecie tych wszystkich braków, niedociągnięć i wad — ma być dalszym celem i zadaniem, od którego nie możemy się odwrócić, szczególnie w obecnym okresie, kiedy na czoło wysuwa się problem umocnienia spójni ekonomicznej między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem.

Pogłębiając i umacniając spójnię między wsią i miastem, spółdzielczość zaopatrzenia i skupu będzie sprawnie realizowała zaopatrzenie wsi w artykuły

przemysłowe, będzie ulepszała handel na wsi, a jednocześnie będzie wzmacniała skup i prowadziła masową komrakcję produktów rolnych i produktów hodowlanych, wplenając je w ten sposób resztki prywatnych pośredników i spekulantów z obrotu towarowego na wsi i w mieście.

Osiągnięcie dostawy produktów rolnych i produktów hodowlanych obejmują i będą obejmować również na przyszłość tylko część towarowej produkcji z podwórza chłopskich. Z tych względów przed CRS stoi zadanie walki o przejęcie w swoje ręce skupu pozostałych nadwyżek ówiarowych zarówno w formie zakupu z kontraktacji jak również w formie skupu nadwyżek bez kontraktacji.

Te poważne zadania, jakie stoją przed spółdzielczością zaopatrzenia i skupu wymagają usprawnienia stylu i metod pracy oraz dostosowania organizacji aparatu do nowych potrzeb.

Nawiązując do projektowanych zmian statutowych, w premier Gede oceniał jako słuszną nie przekształcenie okręgów CRS w wojewódzkie związki gminnych spółdzielni z wybieralnymi władzami.

Rząd uważa za dojrzałą myśl, wysunaną przez koła spółdzielcze, aby CRS „Sam. Chłop.” i stowickim zarządem CRS do władz centralnych w państwie, nadeść nową treść

przez wzmocnienie samodzielnosci i autorytetu zarządu CRS o raz przez rozszerzenie jego prac i obowiązków. (Oklaski).

Istotą nowej organizacji musi stać się zasada, że CRS jako pożąta organizacja spółdzielcza, obsługująca prawie całość wymiaru między miastem i wsią, powinna mieć uzyskiwać masę towarową bezpośrednio ze źródeł produkcyjnych i powinna nieć prawo występowania w swoich sprawach bezpośrednio wobec rządu.

W zakończeniu mówca wyraził przekonanie, że w nowych ramach organizacyjnych spółdzielczość zaopatrzenia i skupu niewątpliwie będzie w stanie wykonać wielkie zadania, jakie przed nią stoją. Nasza spółdzielczość zaopatrzenia i skupu, czerpiąc z przykładów i wzorów przodującej spółdzielczości i handlu radzieckiego, winna zmocnić swe wysiłki, aby stać się jednym z przodujących ogniw na szczytach gospodarki narodowej.

Niechaj przykład przodujących aktywistów i pracowników spółdzielczości zaopatrzenia i skupu połączą się z sobą tyżsacze szeregi chłopów aktywistów i pracowników gminnych spółdzielni, PZGS i CRS „Sam. Chłop.”, zespół ich w ofiarnej pracy dla realizacji wielkich zadań walki o pokój i pał i 6-letni w stulecie naszej ludowej Ojczyzny. (Oklaski).

Święto szczytów Polskiej Ludowej

Corocznie w rocznicę pierwszej zwycięskiej walki jednostek ludowego lotnictwa polskiego obchodzimy uroczyste święto Lotnictwa, które stało się już tradycyjnym ulubionym świętem narodu polskiego.

W dniu tym uczucia i myśli narodu naszego zwracają się ku lotnikom, którzy wraz z całym wojskiem strzegą nieugięte bezpieczeństwa naszych granic oraz pokojowej pracy narodu.

W dniu tym naród nasz ma manifestować swe bezgraniczne zaufanie i miłość do potężnych skrzydeł Polskiej Ludowej.

Tegoroczne Święto Lotnictwa zbiega się z doniosłą uchwałą ZG ZMP o przejęciu szefostwa przez ZMP nad wojskami lotniczymi, która zadecyduje o wzajemnej współpracy i uczącej się miłości, nadziei wojewskiej i otwartej na we, wspólnie widoki dalszego rozwoju naszego lotnictwa.

Od zarania istnienia naszego lotnictwa braterska pomoc Związku Radzieckiego była podstawowym źródłem jego sily.

Dlatego w dniu Święta Lotnictwa z poczuciem głębokiej wdzięczności podziwiamy nieustraszonych lotników radzieckich, naszych nauczycieli, od których uczymy się przodujących metod walki powietrznej, hartu ducha, bezgranicznej wierności dla swojej ojczyzny, miłości i gotowości do największych poświęceń w imię jej dobra.

W ciągu 8 lat Polski Ludowej osiągnięliśmy znaczne sukcesy na odcinku lotniczym. Podczas wspólnych szkoleń lotniczych i lotów, które odbywały się w Warszawie podczas Zlotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej, 200 tysięcy najlepszych, najbardziej ofiarnych naszej młodzieży podziwiali wysoki kunszt bojowy naszych pilotów i najbardziej nowoczesne samoloty odrzutowe.

Lotnicy nasi wyróśli z ludu i jak najciszej są z nim związani, łącząc dziś swe wysiłki z bohaterką naszą młodzieżą, która czynem wykazuje, że jako wadziąsopodarcz naszego

lotnictwa pragnie i potrafi doprowadzić do zwycięskiej konca dzieła budowy socjalizmu w Polsce Ludowej.

Żołnierze jednostek lotniczych starając się dorównać swym braciom, ofiarnym budowniczym socjalizmu w naszym kraju, z którymi razem składali ślubowanie podczas Zlotu, podnoszą na coraz wyższy poziom wyszkolenie bojowe i polityczne, wzmacniają gotowość bojową naszych jednostek, wnosząc swój żołnierski wkład w dzieło budowy socjalizmu i obrony pokoju światowego.

W okresie przed Świętem Lotnictwa nasi żołnierze w szlachetnej walce o zdobycie standardu przedchodniego ufanodwanego przez ZG ZMP dla najlepszej jednostki lotniczej pogłębili osiągnięcia okresu zlotowego.

Z dnia na dzień wzrasta liczba przodujących żołnierzy, którzy uczuli Święto Lotnictwa nowymi osiągnięciami w wyszkoleniu i dyscyplinie. Wzrosła ilość przodujących, którzy, pododdziałów, które osiągnęły poważne rezultaty w dalszym podniesieniu stop-

niści bojowej naszych jednostek.

Opórą dowódców w ich pracy szkoleniowej i wychowawczej w jednostkach lotniczych stają się w coraz większym stopniu organizacje partyjne i ZMP-owalce, które wychowują swych członków na przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, mobilizując jednocześnie wszystkich żołnierzy do jak najlepszych wykonania zadań postawionych naszymi jednostkami przez ministra Obrony Narodowej — Marszałka Rokossowskiego.

Tegoroczny obchód Święta Lotnictwa jest głęboką manifestacją patriotyzmu naszych lotników oraz dowodem stałe umacniającej się wierz, jaką łączą nasze lotnictwo z narodem.

Żołnierze jednostek lotniczych dając swą pracą dowody serdecznego, prawdziwego umiłowania ojczyzny wykazują narodowi, że dzieł ich wysiłkom lotnictwo nasze staje się potężnym ogniwem sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Więcej ofensywności w walce o realizację skupu zboża

Dotychczasowy przebieg akcji skupu zboża na terenie naszego województwa obok niewątpliwych osiągnięć wykazuje również szereg niedociągnięć i niedopatrzeń. Skrócony termin dostaw zbożowych wymaga większej pracy organizacyjnej i politycznej ze strony naszego aparatu skupu i organizacji masowych. Wszystkie punkty skupu zostały przygotowane i wyposażone w potrzebne urządzenia. Od połowy lipca do punktów tych nabywają dostawy zbożowe.

Jako pierwsze sprzedają zboże spółdzielnie produkcyjne: Podziałek i Wyszatyce w powiecie przemyskim, Pustynia i Kochanówka w powiecie debickim, Wietnia III pow. Jarosław, Dębno pow. Łańcut. W ślad za spółdzielcami powiezieli zboże na punkty skupu, chłopcy gospodarujący indywidualnie.

Przez zbiorowce, radosne i manifestacyjne dostawy, spółdzielcy i chłopcy indywidualni wypełniają swoje obowiązki, dają równocześnie wyraz swego patriotyzmu, wole dalszego

umacniania sojuszu z braćmi robotnikami.

Pierwsza z gromad woj. rzeszowskiego, która już wykonała plan roczny — to gromada Zapole w powiecie kolbuszowskim. Gdzie źródło zwycięstwa chłopów? Dobra praca organizacji partyjnej i coraz większe zrozumienie istoty praw i obowiązków obywatela zawartych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dopomógł chłopom z Zapola spełnić chlubnie swój obowiązek. Własnymi środkami, cepami czy kieratem, nie czekając na maszyn, młóciły oni zboże, woli obowiązków i rzucić innym wezwaniu do szlachetnego współzawodnictwa między gromadami.

W czasie zbiorowej dostawy w Kalnikowie pow. Przemyski spółdzielcy wykonali swój roczny plan w 120 proc., a chłopcy indywidualni z Kalnikowa w 100 proc. Także i wielu innych chłopów na terenie całego województwa wykonało już swoje roczne plany.

Ala w akcji tej istnieje jeszcze szereg poważnych niedociągnięć. Wiemy, np. że terminowa realizacja planów skupu ukończona jest od należytego zorganizowania i sprawnego przeprowadzenia akcji omlotowej. Nie wszędzie jednak plany wykorzystania maszyn i plany omlotowe zostały wprowadzone w życie.

Winnę za taki stan rzeczy ponoszą w pierwszym rzędzie te renowe rady narodowe, które nie dopiły roboty w pierwszej fazie przygotowawczej, a obecnie nie kontrolują przebiegu akcji omlotowej. A przez cież sprawą ta głównie dotyczy prezydentów PRN i GRN. Np. w powiecie mieleckim nie 16 maszyn gomowskich, tylko 10 jest czynnych, sześć w ogóle nie włączono do akcji. W Grębowie pow. Tarnobrzeg maszyna omlotowa stała od samego początku omlotów aż do 20 bm, a chłopcy szukali innej po okolicznych gromadach.

Gminna Rada Narodowa w Chmielowie pow. Tarnobrzeg zupełnie nie interesuje się omlotami i realizacją planów, skutkiem czego 40 proc. maszyn jest nieczynnych. Również i w innych radach narodowych sprawa omlotów nie jest centralnym ośrodkiem za interesowania prezydentów i radnych.

A teraz kilka uwag pod adresem gminnych ośrodków maszynowych, GOM w Tyczynie pow. Rzeszów nie przygotował się należycie do akcji omlotowej, co ujawniło się na realizacji planów skupu zboża przez chłopów z pobliskich gromad.

Również źle pracuje GOM w Chmielowie w powiecie tarnobrzelskim, bo chłopom z gromady Jodachy nie dostarczono na czas maszyn. Widząc że nie ma na co czekać, postanowili oni młócić własnymi środkami, a więc cepami i z pomocą kieratów, aby tylko zorganizować manifestacyjną, zbiorową dostawę, a tym samym spełnić należycie swój patriotyczny obowiązek.

Mamy także piękne przykłady, szlachetnej i pełnej wymowy politycznej inicjatywy chłopów z innych gromad i powiatów. Nie czekając na maszyn omlotowe, młóć oni maso we własnymi środkami. Na uwagę np. zasługują stanowisko chłopów z gromady Smolarzyny gmina Żojynia w powiecie łańcuckim, gdzie pomoc sąsiadka to nie tylko uchwała na papierze — ale piękny,

zbiorowy czyn. Chłopcy ze Smolarzyny młóć cepami i przy pomocy kieratów, pomagając jeden drugiemu przy młóceniu, by jak najszybciej wykonać swój plan skupu. Oto wynik dobrej pracy aktywów i sołtysa gromady.

A równocześnie cały szereg gminnych ośrodków maszynowych nie wypełnia należycie swych zadań i nie wykorzystują je całego parku maszynowego dla przyspieszenia omlotów. To też koniecznym jest aby GOM-y natchemniej urzeczono by wszystkie swe rezerwy i wydatnie dopomógł chłopom w realizacji ich obowiązków. Od tego bowiem w dużym stopniu zależy powodzenie akcji.

Bitwa o chleb wymaga mobilizacji całego pracującego chłopstwa, wszystkich należących organizacji masowych na wsi. O wykonanie planów winna bić się każda organizacja partyjna, każde przedzium PRN i GRN. Przykład w dostawach zbożowych winni dać producenci chłopcy — aktywni, członkowie rad narodowych, aktywni ZSCh i ZSL.

Niestety na wezwanie Zapola, do szlachetnej rywalizacji w skupie zboża stanęło dotychczas za ledwie kilka gromad. A tymczasem piękny przykład chłopów tej gromady pobudził winien do czynu wiele innych gromad w każdym powiecie naszego województwa. Maso wymi odstawami zboża odpowiedzieć winny wszystkie gromady na zew Zapola. Przy do brzej, sprawniejszej niż dotąd pracy organizacji partyjnych i całego aktywnego wiejskiego jest to zupełnie możliwym do wykonania.

Organizatorem „bitwy o chleb”, o wykonanie rocznego planu dostaw zboża przez całe gminy i gromady winna być przede wszystkim gromadzka organizacja partyjna. Winna ona inicjować współzawodnictwo między gromadami, być motorem manifestacyjnych, zbiorowych dostaw. Zadaniem organizacji partyjnych jest bowiem pobudzać ambicję u chłopów oraz zdecydowanie walczyć z wszelkimi przejawami wrożej roboty kułackiej.

W walce o wykonanie planów przez gromady, gminy i powiaty nie może zabraknąć żadnego chłopca aktywisty, świadomego członka partii i bezpartyjnego chłopca — patrioty.

Henryk Nowak

Ob. Ciuba — bohater sześciolatki

Nieraz do pochylonego nad obrabianką Ciuby podchodził majster Kawa, by przypatrzeć się, jak idzie mu praca. Wtedy z ust jego padaly najrozmaitsze uwagi, które dla Ciuby nieobeznanego dobrze z pracą frezera, były bezcennym skarbem. „Ty bracie pamiętaj, że jak będziesz dbał o maszynę, często ją czyścić, konserwować, to będziesz mógł więcej na niej zrobić” — kawa tymi słowami konczył zazwyczaj rozmowę i odchodził. Ciuba pilnie notował w pamięci każdą radę, każdą uwagę, jakiego słyszał od swego majstra. To było 3 lata temu. Zapala ofiarą praca i pomoc majstra Kawy daly dobre wyniki. Z dnia na dzień Ciuba coraz lepiej poznawał swą pracę. „Z niego będzie dobry fachowiec.” — mruzczał z zadowoleniem majster.

„Plan 6-letni postanawiam wykonać do dnia 25 sierpnia 1952 roku. Tym chce uczcić uchwaloną Konstytucję Ludową”. Z ust Ciuby padają dobitne słowa. Na sał zapada cisza. Co on chce w tym roku wykonać plan 6-letni? — zadawał sobie w myśli pytania koledzy — frezerzy, patrząc z podziwem na Ciubę. Ciuba nie lubił wiele mówić, ale gdy coś powiedział, to słowa dotrzymał. Po zebraniu, jak gdy by nigdy nie, udął się do narządzielni. I znów toczyła się codzienna intensywna praca.

„Na dorobienie takiego kilnu do wrzeciona trzeba stracić 2 — 3 godziny. Przecież to kolosalna strata czasu. Ie można by przez ten czas zrobić...”

Ciuba doszedł do wniosku, że pomoce zrobione raz, przynajmniej przez dłuższy okres czasu. Dotychczas w warsztacie istniała tendencja do rzucania pomocy dziełkowielki. „Jak będzie trzeba, to się dorobi!” — mówili niektórzy nie myśląc o tym, ile czasu trze-

ba na ponowne wykonanie podkładki do imadła, wrzeciona do maszyny, czy klina do wrzeciona, Ciuba zaczął przechowywać pomoce. Niektóre narządzia ulepszył przez obróbkę ręczną. To jednak było za mało, by wykonać w terminie zobowiązanie.

Zaczął więc jeszcze lepiej konserwować maszynę, gdyż wiedział, że przy takim, dajmy nato niedoohwilniemu może nastąpić zatarcie. Smary i oliwę stosował jednak raczej ostanie, ze względu na oszczędność tych drogich materiałów. Rano opracowywał zwykle plan codziennej pracy. Wiedząc w jakim porządku ma wykonywać poszczególne detale, zabierał się do pracy. Wielką pomocą były wskazania ob. Różańskiego. Czerniąc z jego bogatego doświadczenia, Ciuba szybko postąpił się naprzód w realizacji zobowiązania.

Przeciągły gwizd syreny: zmiana skończona. Frezerzy przekazywali maszynę następcom. Do Ciuby podszedł majster Różański, Omawiali wspólnie kolejność robót w następnym dniu. Ciuba chce jak naj szybciej zrehabilitować przynajmniej dające na niego w planie 6-letnim zadania. Wie, że pracuje dla państwa, dla siebie. „To za to, że możemy wszyscy się uczyć, za to, że mamy pracę!”

W intensywny pracy mijają tygodnie. Z dnia na dzień rosły cyfry, wyrażające oszczędność w złotych, w ilościach wyprodukowanych detali. 260, 280 proc. normy.

„Realizacja zobowiązania wifam Konstytucję. Wiedzą, że praca będzie ciężka, ale jestem pewny, że zwyciężę może pokonać wszystkie trudności, które zrealizować wszystkie plany i dotrzeć do celu, jeżeli systematycznie pracuję nad sobą” — mówi, zabierając się do pracy Ciuba.

Ciuba zobowiązanie wykonał na dwa dni przed terminem.

Roman Prokulewicz

Podorywka fundamentem dobrego urodzaju

Zeszłoroczna susza jak również długotrwała bezdeszczowa pogoda w niektórych okolicach kraju w roku bieżącym, wywołała pewne obniżenie się wód gruntowych, a co za tym idzie brak dostatecznej wilgoci dla roślin uprawnych. Aby zapobiec ujemnym skutkom tego zjawiska, władza ludowa wskazała m. inn. na konieczność szybkiego przeprowadzenia podorywek wszystkich ściernisk (po sprzączone zbóż).

Niestety znaczenie tej akcji nie zostało zrozumiane przez wszystkich chłopów. W wielu województwach nie dokonano jeszcze nawet 1/4 części podorywek.

Jadąc koleją widzi się całe kilometry ściernisk, na których pasie się inwentarz, natomiast nie wiele widzi się orzących plugów.

Jest to bardzo poważny błąd. Podorywka bowiem jest jednym z ważniejszych środków zwalczania suszy. W roku zeszłym ci rolnicy, którzy wykonywali w czasie podorywki (np. w Poznańskim) mieli wcale nieźle plony, ponieważ grunta ich ucierniały od suszy znacznie mniej. Toteż każdy rolnik powinien przyjąć jako zasadę, że po sprzączone plonów należy natychmiast ściernisko płytko podorać.

Na roli bez podorywki, korzystając z odsloniętej gleby, ze słońca oraz resztek wilgoci zaczynają rozwijać się chwasty i wydadzą nasiona, które później w sprzyjających warunkach mogą kiełkować przez całe lata. Odslonięta gleba szybko wysycha. Wilgość, która podsiąka z głębszych warstw paruje i ulatnia się. Gleba szybko twardnieje i zbija się „na kamień” lub też na rolach lżejszych zyscha się i rozpyla. Pożyteczne zaś drobnoustroje, które przy gotują pokarm dla roślin, giną. Gleba staje się martwą i trudną do uprawy.

Jednym słowem zaniechanie podorywek a nawet ich opóźnienie obniża w ogromnym stopniu żywność ziemi i znacznie zwiększa zle skutki suszy.

Aby uniknąć tych złych skutków, każdy rolnik zarówno w swoim interesie jak i całego kraju winien po sprzączone ściernisko podorać.

Oto korzyści jakie daje podorywka.

- 1) przerywa parowanie gleby, a więc zwalczą suszę,
- 2) Powiększa wilgotność gleby przez podsiąkanie wody z warstw głębszych, która już nie paruje,
- 3) Umożliwia wsiąkanie opadów w głąb gleby a nie spływanie ich po twardej powierzchni.
- 4) Podcina i niszczy rosnące chwasty, które mogą wydać nasiona.
- 5) Pobudza do kiełkowania nasiona chwastów, znajdujące się w glebie, które po wzięciu łatwo jest zniszczyć.
- 6) Dzięki wilgotności i dostępowi powietrza umożliwia rozwój pożytecznych dla roślin drobnoustrojów.
- 7) Znacznie ułatwia dalszą uprawę roli, która wówczas wymaga od swej uprawy o wiele mniejszej siły pociągowej.

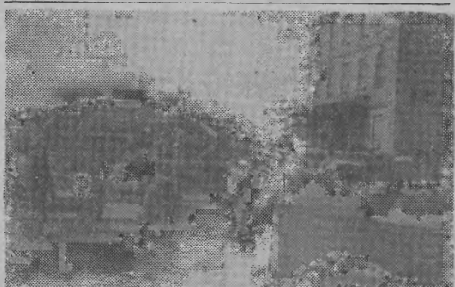
Toteż nie dziwnego, że podorywka uważana jest za fundament nowoczesnej uprawy roli. Zaniechanie jej dowodzi liichej i zacofanej gospodarki.

W Polsce Ludowej na takie błędy pozwolić nie możemy. **B. B.**

66 ton zboża od chłopów z Siedlecki

22 sierpnia od samego rana jak na złość leje deszcz. Chłopcy z Siedlecki nie wiele robią sobie z tego. Punktualnie o godz. 8-mej wyruszają do punktu skupu w Kańczudzie. Wspaniały był widok. 200 wozów jeden po drugim sunęło po błotnistej drodze. Konie ślizgały się, nie mogąc dowieźć ciężkich wozów przed magazynem położony na wzgórk. Wszystkie wyładowane worami, przystrojone czerwonymi i zielonymi szturmówkami. Napisy na transparentach mówią: „Chleb dla robotników wiezie gromada Siedlecka” i „Wszyscy na front walki o pokój i plan 6-letni”. Wesoło gra dziesięcioosobowy zespół orkiestry z Siedlecki. Chłopcy śpiewają — „Plon niestęmy plon”, a później — „Hej wy konie rumaki stalowe” i „Sza dziewczeczka do laseczka”.

Wszystkie oczy zwracają się na sołtysa, który wychodzi przed magazyn i składa meldunek wstępny dla Zarządu Powiatowej Rady Narodowej z Przeworska — „Gromada Sie-



Na zdjęciu: Furmanki spółdzielców i chłopów indywidualnych czekają na punkcie skupu na wydunek zboża. CAF — fot. Dąbrowiecki

dzały Marii Kuźniarowej, kobyły kiedy ta podszedła do stoiska z tekstyliami. Albo to niebieskie na fartuszek. Takie delikatne. Przybierzece granatowym. Będzie się dziewczynka cieszyć. Ale Kuźniarowa sama zdecydowała. 3 metry białego po 5.30, 3 metry niebieskiego kretonku po 10 zł i 4 metry czernowanego po 8 zł.

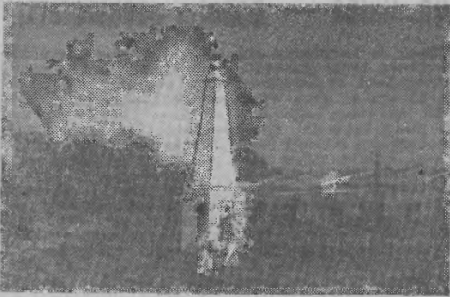
Sprawne ręce Józł Kuryła odebrał materiał dla Grzegorza Włóczyla. Zabral materiał i uśmiechnięty poszedł. Wrócił się jeszcze — spochnmiał. Spojrzał na zebranych przed bufetem chłopów. Popatrzył tylko. Tu dawniej był owad. Przypomnił sobie jak było nam wspaniale za pana Kiełmiana. Jęrry to się powoździło. Miał kilka dworów i w Siedlece i w Kańczudzie i Zaklinie i nie kochał. Nie chciał więcej mówić. Wszyscy wędzą jakie zmiany zaszyły po objęciu władzy przez lud.

0 godz. 17-tej ostatni wóz zajęchał przed magazynem. Ostatnie worki odbiera magazynier, ostatni kwit wypisuje pomocnica magazyniera.

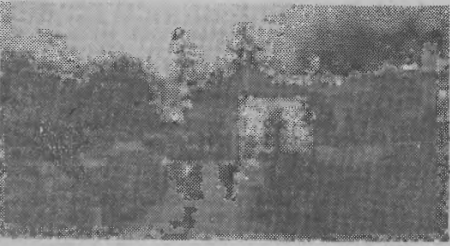
Chłopcy z Siedlecki wypelnili swój obowiązek wobec Państwa.

Elżbieta Bolek

Z wędrówek po województwie



Pomnik ku czci poległych żołnierzy radzieckich w Kolbuszowej



Kolbuszowa, podobnie jak wiele innych miast naszego województwa posiada wiele ciekawych zabytków, budowli itp. Ciekawa studnia, znajdująca się na środku rynku.

W sprawie studiów aspiranckich w kraju

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego podaje do wiadomości, że w terminie od dnia 1 do 30 września 1952 r. uczelnie przyjmować będą zgłoszenia na studia aspiranckie w kraju.

Warunkiem dopuszczenia do odbywania studiów aspiranckich jest złożenie z wynikiem pozytywnym egzaminu wstępnego z:

- 1) podstaw marksizmu-leninizmu w zakresie programu obowiązującego na I stopniu danego kierunku studiów,
- 2) z dyscypliny podstawowej dla danej gałęzi nauki w zakresie programu studiów magisterskich,
- 3) z języka rosyjskiego — kandydat winien wykazać się umiejętnością tłumaczenia (ko rzystając z pomocy słownika) tekstu pracy naukowej z zakresu obranej specjalności — pożądana jest umiejętnością prowadzenia prostej konwersacji na temat zagadnień gospodarczych, ogólnopolitycznych i związanych z obroną dyscypliny.

Egzamin wstępny na aspiranturę przeprowadzony będzie w październiku 1952 r.

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego jest posiadanie dyplomu uboczności studiów magisterskich.

Studenci magisterskiego roku studiów, jeśli spełniają inne warunki, mogą być dopuszczeni do egzaminu wstępnego pod warunkiem ukończenia studiów do dnia 30 września 1952 r. — do czego zobowiązują się pisemnie.

0 dopuszczeniu do odbywania studiów aspiranckich mogą ubiegać się te osoby, które:

- 1) wykazały się w czasie studiów ukończonych do samodzielnego pracy naukowo-badawczej lub pedagogiczno-naukowej.

Przysięgi nie złamię nigdy!...

Od Złotu upłynęło już wiele dni. Dni te i dni bieżące wypełnione są żmudną, usilną, ale zarazem radosną pracą. Praca wolnego człowieka i radością pracy młodego człowieka.

Dziś, gdy przypominam sobie a raczej gdy powtarzam w myśli (bo w życiu takich wydarzeń nie zapomniał się) te uroczyste chwile święta naszej młodości, te wielkie słowa ślubowania i uczucia wzruszeń — widzę oczami wyobraźni rozfalowane morze młodzieży wśród murów pięknej Warszawy. Jakież inne jest nasze życie, od życia młodzieży w Polsce przedwzrzesniowej! Na przykład moje lata dziecięce, miesiące poniewierki, biedy i nieludzkiego poniżenia. Przypomina mi się wojna, która zabrała mi rodziców. Później życie niewolnika „na lasce” kulaka. Wreszcie te lata, które dały mi możliwość uczenia się i poznania prawdziwej młodości.

Gdy tak myślę o swoim życiu — mocno, bardzo mocno postanawiam: przysięgi złożonej Ojczyźnie na Złocie nie złamię nigdy, nigdy, choćbym się znalazł w największych trudnościach, choćby za cenę największych wyrzeczeń.

Wiem, że całe moje życie musi być teraz zgodne ze słowami ślubowania. Gdziekolwiek się znajdę, cokolwiek będę robił, zawsze będę pamiętał o słowach przysięgi. Wypełniając słowa ślubowania będę opanowywał wiedzę, pogłębiał jednocześnie swoje wiadomości ideologiczne tak, by stać się świadomym współtwórcą nowego życia.

Towarzysz BIERUT uczy nas, że „wielkim i najwspanialszym zadaniem naszego pokolenia jest walka o to, aby nauka i wiedza miały jak najbardziej wolny i wszechstronny dostęp do umyśłów wszystkich ludzi,

aby prawda zatriumfowała nad oszustwem, aby myśl ludzka rozwijała się twórczo, bez wszelkich przeszkód, aby wyzwalając lud pracujący z wyższości dopomagał mu również do wyzwolenia z odwiecznej niewoli przesądów i niewiedzy”.

I dlatego właśnie uczę się być wytrwałym, zwać się będę nadal ciemnotą, zacofaniem, zabobony, walczę będę przeciwko wrogom naszej Ojczyzny, pragnącym jej słabości i zacofania, przybliżać będę ich klęskę.

Wypełniać treściwą czynność słowa ślubowania wraz z całą młodzieżą polską pomnażać będę nauką i pracą bogactwa narodu.

Stanisław Piekielek
praktykant Technikum Ogrodniczego w Ropczycach delegat na Złot z PGR Bogusławice

Tydzień Straży Pożarnej w Lubaczowie

W dniu 9 bm. capstrzyk rozpoczął obchód Tygodnia Straży Pożarnej w Lubaczowie. W tym samym dniu delegacja ORMO, straży pożarnej, młodzieży „SP”, organizacji społecznych i politycznych oraz społeczeństwa złożyły wieniec po Pomnikiem Wdzięczności.

Po przemówieniu komendant Powiatowej Straży Pożarnej ob. Kazimierza Bombyl, zebrani udali się na ognisko zorganizowane staraniem ZMP i PO „SP”.

Następnie dnia Zakładowa Straż Pożarna Lubaczowskich Zakładów Roszarniczych, wystąpiła z pokazowymi ćwiczeniami. Dochód ze zbiorów ulicznych jakie przeprowadzono podczas „Tygodnia Straży Pożarnej” przeznaczono na zakup sprzętu przeciwpożarowego. (4415, 4346).

Fr. Misztal
Z. Kochanewicz

0 techniku i zmarnowanym piasku

Na trzecim odcinku robót w Mielcu, nie wszędzie prowadzi się oszczędną, racjonalną gospodarkę materiałową. „Przoduje” tu technik Stanisław Pietrasik, który swoim postępowaniem naraża państwo na poważne straty.

Sprawa przedstawia się następująco. Fundamenty pod nową kotłownię kopie się w glebie płaszczystej. Zawiera ona wysokowartościowy piasek budowlany, nadający się do budowy murów. Otóż ob. Pietrasik mając do majstra Feliksa Kuzmierskiego jakieś urazy osobiste — kazał na złość tamtemu piasek ten wywozić na drogę, gdzie leży on bezużytecznie. Tymczasem po rozpoczęciu budowy murów piasek będzie zwożony z pobliskiej góry z Cyranki, który dla robót budowlanych nie przedstawia takiej wartości jak tamten z wykopów. Ponadto dowóz piasku z odległości 2 km jest kosztowny. A przecież łatwo było uniknąć wszelkich kosztów, sto sąjąc do budowy piasek wydobyty na miejscu i to w dodatku znacznie lepszy od tamtego.

Nie wolno tolerować takiego „sobtepaństwa”. Podstawowa organizacja partyjna przy ZEM nr 2 w Stalowej Woli, winna łącznie z kierownictwem odcinka skontrolować tę sprawę i pouczyć kłębny ob. Pietrasika o konieczności stosowania socjalistycznych metod oszczędności w budownictwie. (4368).

St. Sikora
koresp.

JAK
BĘDZIEMY WYBIERAĆ
DO SEJMU?

ORDYNACJA WYBORCZA
DO SEJMU
POLSKIEJ
”ZECZYWOSPOLITEJ
LUDOWEJ

Str. 104 z 1,30

„KSIĄZKA I WIEDZA”



Ze sportu

STAL MIELEC — STAL SANOK 14:4

Rozegrane w Mielcu zawody pięciobojskie między miejscową Stalą a Stalą ze Sanoka, zakończyły się zwycięstwem mielczan.

Wyniki poszczególnych wag: (na pierwszym miejscu zawodnicy Sanoka):

Waga musza Skiba przegrał na punkty z Mikowskim.

Waga kogucia I — Kornecki przegrał na punkty z Rachwałem.

Waga kogucia II — Zajdel przegrał przez dyskwalifikację w walce z Grzesikiem.

Waga piórkowa — Lisowski przegrał z Nowakowskim II przez ko w drugim starciu.

Waga lekkopółśrednia — Słazek poddaje się w drugim starciu Stasiakowi.

Waga półśrednia — Grabowski przegrał przez tko z Nowakowskim I.

Waga lekkośrednia — Kubik wygrał przez poddanie się Strzyży w II rundzie.

Waga średnia — Wojnarowski poddaje się w I starciu Jopowi.

Waga półciężka — Celiński zwyciężył Głowika.

Na marginesie tych zawodów należy zaznaczyć, że na powyższe zawody nie przybył sędzia, mimo, że kolo sporto

we Stal w Mielcu przysłało do sekcji bokserkiej WKKF w Rzeszowie zawiadomienie o zorganizowaniu meczu.

SPOJNIA JAROSŁAW — KOLEJARZ KRAKÓW — 11:8

W Jarosławiu gościła pięciobojska drużyna krakowskiego Kolejarza, która rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscową Spójnią.

Wyniki techniczne na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza:

Waga musza I: Kowalik przegrał przez tko z Solorczykiem.

Waga musza II: Jamrózowi poddaje się Pelc, w wadze kogucia I: Pieuch wygrywa na punkty z Bednarowskim, w kogucia II: Majewski po najładniejszej walce wieczoru remisuje z Ardkiem, w piórkowej: Rotara przegrywa na punkty z Pajakiem, w lekkiej: Rodziński w I rundzie poddaje się Skotylicie, w lekkopółśredniej: Sadowski przegrywa na punkty z Michnowskim, w półśredniej Słowiński przegrał na punkty z Łozińskim, w lekkośredniej: Płaskoński zdobył wa punkty wo wskutek niedopuszczenia Boruty do walki przez lekarza, w lekkośredniej II: Jaskowiec wygrywa na punkty z Mielnickim.

Sędziował Zyradzk z Rzeszowa.

a) podanie w sprawie dopuszczenia do egzaminu wstępnego na aspiranturę,

b) dokładnie wypełniony kwestionariusz porobony z własnoręcznym podpisem,

c) kwestionariusz w sprawie przygotowania i wykształcenia kandydata na aspiranturę,

d) eszcegodowy życiorys,

e) opinię o uzdolnieniu do pracy naukowej ewentualnie o dotychczasowych jej wynikach, wystawioną przez samodzielnego pracownika naukowego danej wyższej szkoły — specjaliste w zakresie dyscypliny, która ma być przedmiotem studiów aspiranckich kandydata,

f) odpis dyplomu magisterskiego względnie zaświadczenie o dotychczasowym przebiegu studiów,

g) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia.

Termin rozpoczęcia studiów aspiranckich w roku akademickim 1952/53 przewidziany jest na 1 listopada 1952 r.

Celem zasięgnięcia dodatkowych informacji osoby zainteresowane winny zwracać się do rektoratów szkół wyższych oraz dyrekcji instytutów naukowo-badawczych.

Czy zaniosłeś już złom metali niezbędnych do najbliższego punktu skupu ?

Dlaczego ?

...pracownicy, zatrudnieni w Budowlanej w Jarosławiu, wypłatę dodatku rodzinnego otrzymują zawsze w opóźnionym terminie.

...pracownicy fizyczni Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-

Henryk Karolyński
10 ty godni w Korei
Stron 171 z 7,60

„KSIĄZKA I WIEDZA”



RADIO

- 6,00 Stal pogody i wiad. poranne
- 6,30 Działki różnych narodów
- 7,00 Dziennik poranny — 7,20 Muzyka rozrywkowa — 8,00 Koncert solistów radzieckich — 8,30 Aud. dla obywateli i kombatant — 10,10 Aud. dla przedszkoli — 10,55 „Dom Agatki” — 11,15 Muzyka i aktualności — 11,45 — Głos mój kobiety — 12,04 — Dziennik popoł. i przedg. pracy stolecznej — 12,30 Aud. dla wsi —

Rada Zakładowa powinna zainteresować się tą sprawą. (4463).

...Prezydium MRN w Jarosławiu nie zainteresuje się chuliganami, którzy w godzinach wieczornych jeżdżą rowerami i motocyklami po parku miejskim nie czując zieleni i kwiaty. (4465).

...zakłady zbiorowego żywienia PSS w Jarosławiu nie posiadają noży.

Sądymy, że w najbliższym czasie PSS w Jarosławiu przydzieli gospodom dostateczną ilość noży. (4461).

Wl. Surmiak

12,45 — „Na swojską nutę” — 13,30 Aud. dla dzieci — 16,20 Koncert rozrywkowy — 17,15 Skrzynka ogólna — PR — 17,50 z tekstem: „W pracowniach uczennych” — 18,00 Mikrofon na kraj — 19,20 Czym się jęczyła rosyjskiego — 19,35 Koncert solistów — 20,00 Dziennik wieczorny — 21,26 Wind. sportowe — 20,45 Aud. dla wsi — 21,00 „Sielstwo Skapera” — słuchowisko wg sztuki Mołiera — 22,30 — Rosyjska muzyka kameralna — 23,00 Ostatnie wiadomości.

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa”. Redakcja — biuro redakcyjne, Redakcja — Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7.

Telefony: redaktor naczelny — 16,75, sekretarz odpow. — 16,00, dział gospodarczy, kulturalny, partyjny i rolny — 16,03, dział miejski i sekretariat — 13,98, dział korespondentów — 16,54, Redakcja nocna 10,17 (18,36).

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12.

Odbiataly: Nowiny Rzeszowskie — Przemysł, ul. Dworskiego 1, tel. 350, I p. Nowiny Podkarpackie — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 229.

Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 19, I p. — tel. 18,56, dział ogłoszeń — 18,32, PPK „Ruch” — tel. 18,80.

Prenumerata: tygodnik 2,25 zł, pęcz. 4,50 zł, komis. 15 gr kwartalna 13,50 zł, półrocz. 27 zł, rocz. na 54 zł.

Prenumerata przyjmuje najbliższe placówki PPK „Ruch”, oraz dy. pocztowa oraz następuje więcej i więcej.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Roderyka Alsa 2. Form. 63 x 31 1/2 gazet.

Nowiny Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

Dwa dalsze zwycięstwa Polski na mistrzostwach świata w Moskwie

MOSKWA. W sobotę 23 bm. drużyny polskie na rozgrywanych w Moskwie mistrzostwach świata w siatkówce, odniosły dwa dalsze cenne zwycięstwa.

Siatkarze nasi spotkali się z drużyną Izrael. Polacy wyraźnie górowali nad przeciwnikiem i odnieśli łatwe zwycięstwo — 3:0 (15:1, 15:4, 15:1). Bardzo wyrównany przebieg

miało spotkanie Polek z drużyną rumuńską. Szczególnie zacięte były dwa pierwsze sety, po których ambitnie grające Polki uzyskały przewagę i dzięki lepszej technicznie grze wygrywają spotkanie 3:1 (15:10, 11:15, 15:5, 15:7).

Duże zainteresowanie wzbudziło spotkanie drużyn kobiecych ZSRR — Czechosłowacji. Po pięknej grze zdecydowane zwycięstwo odniosły siatkarki rodzeńki, pokonując Czechosłowację, w trzech setach — 15:10, 15:5, 15:6. Najlepszą zawodniczką w tym spotkaniu była doskonała lekkoatletka — Czudin.

W pozostałych spotkaniach drużyn męskich padły następujące wyniki: Liban — Finlandia 3:1 (15:5, 15:4, 10:15, 15:3). Bułgaria — Rumunia 3:1 (16:14, 12:15, 16:14, 15:9). Czechosłowacja — Węgry 3:2 (13:15, 15:11, 15:13, 9:15, 5:15).

W rozgrywkach siatkarek Bułgaria pokonała Węgry 3:1 (15:5, 9:15, 15:12, 15:10), a Francja — Indie 3:0. W turnieju kobiet prowadzi Polska, która po starciu z Czechosłowacją 3:1 spotkaniu 3 pkt. i Czechosłowacją — 4 spotkania 3 pkt.

HELSENKI. W dalszym ciągu olimpiady szachowej drużyna polska zamierza się z jednym z faworytów grupy B Izraelem. Podobnie jak w rozgrywkach eliminacyjnych i tym razem mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Ter nowski przegrał z Czernikiem. Pytkowski uległ Onemu. Plater wygrał z Poradem. Sliwa pokonał zdecydowanie Aloni. Mistrz Polski Sliwa na w chwili obecnej jeden z najlepszych indywidualnych wyników na olimpiadzie, a mianowicie — 6,5 pkt z siedmiu granych partii.

W grupie A spotkanie ZSRR — USA zakończyło się wynikiem 2:2.

Wójcik pierwszy w Zielonej Górze

Wyniki V etapu

Poznań — Zielona Góra

1. Wójcik	5:25,24
2. Liszkiewicz	5:28,11
3. Lasak	5:28,15
4. Kłabiński	5:28,16
5. Czyż	5:28,20

Od 6 — 10

Drażkowski, Kapiak, Siwercz, Ulik i Wyględa wszyscy w czasie 5: 28,20

11. Więtkowski	5:28,25
12. Wandor	5:28,30
13. Zdunek	5:28,31
14. Malinowski	5:28,37
15. Chwiendacz	5:29,24
16. Wrzesiński	5:32,05
17. Nowoczek	5:32,06
18. Salyga ten sam czas	
19. Cuch ten sam czas	
20. Hadasiak ten sam czas	

Mistrzostwa Polski w piłce nożnej

Grupa I

Unia Chorzów — Budowlani Gdańsk 4:1 (4:1)

Kolejarz W-wa — Budowlani Chorzów 1:3 (1:1)

Kolejarz (Poznań) — Ogniwo (Kraków) 0:0

Grupa II

Gwardia Kraków — Włókniarz Łódź 3:0 (1:0)

Górnik Radlin — CWKS 4:1 (2:1)

Ogniwo Bytom — OWKS Kraków 1:1 (1:0)

II Liga

Grupa IV

Budowlani Przemysł — Gwardia Lublin 1:1 (1:1)

Stal Nowa Huta — Włókniarz Kraków 1:4 (0:2)

Włókniarz Chelmek — Ogniwo Częstochowa 2:1 (1:1)

Włókniarz Krosno — Gwardia Kielce 5:0 (2:0).

TABELA

Włókniarz Krak.	14	23	38:12
Ogniwo Tar.	13	16	15:11
Gwardia Kielce	14	14	21:16
Gwardia Lubl.	14	14	16:23
Włókniarz Chel.	14	14	21:27
Włókniarz Kr.	13	13	24:16
Budowl. Przem.	14	13	13:21
Stal Nowa Huta	14	11	18:31
OWKS Lubl.	12	9	16:15
Ogniwo Czest.	14	9	17:27

XIV MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE

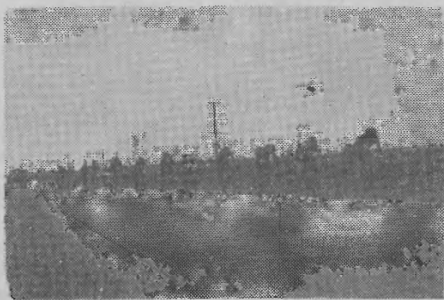


Turniej tenisowy w Sopocie, w którym uczestniczą reprezentacje Czechosłowacji, Rumunii, NRD i Polski jest jeszcze jednym symbolem braterstwa i przyjaźni, która łączy wszystkich sportowców krajów demokracji ludowej.

Na zdjęciu: Grupa zawodników rumuńskich w kortalach w Sopocie.

CAF — fot. Cella

Drażkowski przodownikiem Wyścigu Dookoła Polski



Pierwszy etap wyścigu Dookoła Polski długości 230 km przy niósł zwycięstwo w klasyfikacji indywidualnej Wrzesińskiemu. Na zdjęciu: Zawodnicy na trasie I etapu.

CAF — fot. Zdz. Wdowiński

POZNAŃ. Po raz trzeci zwycięzcą etapowym Wyścigu Dookoła Polski został Wrzesiński wygrywając IV etap z Bydgoszczy do Poznania (114 km) w czasie 4:10:12. W sekundowych odstępach za nim przybył na metę Kłabiński, Drażkowski, Liszkiewicz, Wójcik, Chwiendacz i M. Więtkowski. Wrzesiński dzięki temu zwycięstwu zdobył żółtą koszulkę przodownika wyścigu. Drużynowo etap wygrał CWKS I w czasie 12:30:47 przed Gwardią 12:34:59.



Drugi etap Wyścigu Dookoła Polski przyniósł zwycięstwo w klasyfikacji indywidualnej Drażkowskiemu. Na zdjęciu: Zwycięzca II etapu Drażkowski.

Wojewódzki wyścig kolarski pocztowców

W niedzielę rozegrany został kolarski wyścig pocztowców na szczeblu wojewódzkim. Na starcie 30 km stanęli najlepsi kolarze — listonosze ze wszystkich prawie powiatów naszego województwa.

Bezpośrednio po starcie stawka zawodników rusza szybkim tempem w kierunku na Łańcut. Jako pierwszy wyrusza się Mac z Rzeszowa, jednak już za Pobitnem dochodzą go Guwca (Gorlice) oraz Szczęch (Rzeszów). Ci dwaj ostatni mijają Maca, odrywając się coraz bardziej od pozostałych. Do dwójki tej dochodzi jeszcze Padot z Gorlic. W czółdzie mamy trzech kolarzy. 50 metrów z tyłu jedzie za nim Wysoczański, a tuż za nim Mac. Guwca i Szczęch prowadzą wyścig aż do półmetka, który mieści się na 15 kilometrów na trasie Rzeszów — Łańcut. Jako pierwszy mijają półmetek Szczęch. Na kole siedzi mu Guwca. Odrywają się oni coraz bardziej od pozostałej grupy, mając półtora kilometra przewagi. Tuż przed Rzeszowem Guwca mijają Szczęcha i ma nad nim na ulicy Lwowskiej 50 metrów przewagi.

Wynik: 1) Guwca (Gorlice) — 58:25, 2) Szczęch (Rzeszów) — 60:44, 3) Padot (Gorlice) — 61:05, 4) Wysoczański (Rzeszów) — 61:27, 5) Mac (Rzeszów) — 62:06,8.

Ta plątka kolarzy wyjechała do Warszawy, gdzie weźmie udział w centralnych wyścigach pocztowców.

Trasa IV etapu była ciężka. Przejmujące zimno i przeciwny wiatr dały się kolarzom dotkliwie we znaki. W Bydgoszczy tłumy mieszkańców miasta serdecznie żegnali kolarzy. Przeczątkowo tempo jest dobre. Zaraz za miastem kolarze dzielą się na kilka grup.

Czółdka składa się z 12 zawodników: Kapiak, Wójcik, Drażkowski, Walliszewski, M. Więtkowski, Kłabiński, Liszkiewicz, Ulik, Wrzesiński, Czyż, Hadasiak, Gabrych, Wyględa i Chwiendacz.

Lotny finisz w Żninie wygrywa Wójcik. Tempa nie trzymują Hadasiak, Kapiak, Wyględa i Czyż. Czwórka ta zostaje w tyle. Lotny finisz w Gnieźnie wygrywa ponownie Wójcik (81 km).

Czółdka jedzie teraz wolno, szykując się do decydującego rozgrywania na finiszu. Na 33-cim km przed Poznaniem, Ulik ma defekt gumy i zostaje w tyle. Za chwilę to samo spotyka Gabrycha.

Na stadionie na czele grupy są Kłabiński i Wrzesiński. Na ostatnim wirażu Wrzesiński miją Kłabińskiego i kończy rywidę etap. W 4 min. za pierwszą grupą mijają Gabrycha, a następnie Ulik.

Wyniki klasyfikacji indywidualnej IV etapu: 1) Wrzesiński 4:10:12, 2) Kłabiński 4:10:13, 3) Drażkowski 4:10:14, 4) Liszkiewicz 4:10:15, 5) Wójcik 4:10:16, 6) Chwiendacz 4:10:17, 7) M. Więtkowski 4:10:17, 8-9) Gabrych i Ulik 4:14:31.

Wyniki drużynowe IV etapu: 1) CWKS I 12:30:47, 2) Gwardia 12:34:58, 3) Włókniarz 12:56:27.

Klasyfikacja indywidualna po czterech etapach: 1) Wrzesiński (Kolejarz) 21:46:10, 2) Drażkowski CWKS I 21:46:16, 3) Liszkiewicz (Gwardia) 21:47:30, 4) Kapiak (CWKS I) 21:43:18, 5) Czyż (Kolejarz) 21:54:15.

Klasyfikacja drużynowa po czterech etapach: 1) CWKS I 65:32:0, 2) Gwardia 65:45:27, 3) Kolejarz 66:24:13.

Międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Polski w Sopocie

SOPOT. W sobotę 23 bm. w godzinach popołudniowych odbyły się na kortach w Sopocie dalsze gry turniejowe tenisowego międzynarodowego mistrzostwa Polski.

Sliny, porywisty wiatr utrudniał mocno grę. Szczególnie odczuł to Olejński, którego w czasie spotkania z ostro grającym Stojanem (CSR) często uciekały piłki za linie autową, lub grzeły w siatce. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Stojana 6:0, 6:2, 7:9, 6:4.

Najładniejszą grę zademontowali Płatek i Zaccopenu (Rumunia). Przy stanie 6:3, 7:5 i 2:2 dla Płatka mecz został przerwany z powodu zapadającego zmroku.

Zaznaczyć należy, że w drugim secie Rumun prowadził

już 5:1. Od tej jednak chwili Pełak wzmożił tempo, zaczął zwyciężać dochodząc do siatki i w konsekwencji nie oddał już ani jednego gema w tym secie.

Z powodu ciemności przerwany został również mecz między Litsem a Czubcem (Rumunia). Do chwili przerwania meczu Czubec prowadził 6:1, 5:7, 6:2.

Spotkanie Niestroj — Schulze (NRD) było mniej ciekawe, ponieważ obaj zawodnicy grali przeważnie z głębi kortu. Wygrał Niestroj 6:4, 8:6, 6:1.

Poza tym odbyły się również gry pojedyncze Juniorów, które przyniosły następujące wyniki: Dancea (Rumunia) — Pillek 5:8, 6:5, 6:2. Sawasskiewicz — Bala (Rumunia) 1:1, 3:6, 6:3. Słomski — Wilczek 6:3, 6:4.

Budowlani Przemysł — Gwardia Lublin 1:1 (1:1)

PRZEMYSŁ (Tel. wł.). Po bardzo ładnej, żywej i wyrównanej grze Budowlani uzyskali na własnym boisku tylko jeden punkt w spotkaniu ze silnym zespołem lubelskim. Goście zaprezentowali się w Przemyslu, jako zespół szybki, wyrównany, dobrze przygotowany technicznie i kondycyjnie. Podczas meczu były okresy za równo ich przynajmniej jednej wagi jak i gospodarzy. Budowlani wystąpili do tego spotkania w zmienionym składzie o tyle, że w bramce zamiast Mańkowskiego zagrał Hilska, zaś na prawym skrzydle wystąpił Ebenhak. Trzeba przyznać, że obaj na ogół zadowolili. Więcej pochwał należy się Ebenhakowi ponieważ Hilska nie wiadomo było, jaki będzie ostateczny wynik. Sportowa publiczność Krosna niespodziewała się tak wysokiej wygranej gospodarzy.

W początkowych momentach spotkania było widać nerwową grę zwłaszcza u zawodników Włókniarza. Drużyna kielecka okazała się ciężkim przeciwnikiem do pokonania. Z czasem goście chcieli zastosować zbyt ostrą grę, jednak sędzia tego spotkania Hojst z Warszawy do niej nie dopuścił. W drużynie kieleckiej najlepiej zagrał Kulesza, Zięba i Iwanicki. Gorzej natomiast wypadł Jakubiak w bramce i Cisowski w ataku.

Gospodarze walczyli ambitnie o każdą piłkę i zastępowali w pełni na zwycięstwo. Ze zawodników trudno byłoby kogoś wyróżnić, ponieważ wszyscy bez wyjątku zagraли na jednako wysokim poziomie.

Pierwsze minuty spotkania to wyrażna gra nerwów. W 3 minucie Cieślak strzela przez mur graczy i Włókniarz prowadzi 1:0. Obrzą gry nie zmie

Pierwszą bramkę zdobyli goście już w 6 minucie ze strzału Hosonia, lecz już w 2 minuty później Czyżowski pięknie wystawiony przez Wizerkownika efektywnym strzałem nie do obrony — wyrównał. Niestety było to wszystko — jeżeli chodzi o bramki. Gra jednak przez całe 90 minut była bardzo żywa, twarda, i szybka.

Włókniarz Krosno — Gwardia Kielce 5:0 (2:0)

Krosno tel. wł.

Krosnienski Włókniarz po niezbyt ciekawej grze pokonał w wysokim stosunku kielecką Gwardię. Gra na ogół była za cięta i do ostatejnej sekundy nie wiadomo było, jaki będzie ostateczny wynik. Sportowa publiczność Krosna niespodziewała się tak wysokiej wygranej gospodarzy.

W początkowych momentach spotkania było widać nerwową grę zwłaszcza u zawodników Włókniarza. Drużyna kielecka okazała się ciężkim przeciwnikiem do pokonania. Z czasem goście chcieli zastosować zbyt ostrą grę, jednak sędzia tego spotkania Hojst z Warszawy do niej nie dopuścił. W drużynie kieleckiej najlepiej zagrał Kulesza, Zięba i Iwanicki. Gorzej natomiast wypadł Jakubiak w bramce i Cisowski w ataku.

Gospodarze walczyli ambitnie o każdą piłkę i zastępowali w pełni na zwycięstwo. Ze zawodników trudno byłoby kogoś wyróżnić, ponieważ wszyscy bez wyjątku zagraли na jednako wysokim poziomie.

Pierwsze minuty spotkania to wyrażna gra nerwów. W 3 minucie Cieślak strzela przez mur graczy i Włókniarz prowadzi 1:0. Obrzą gry nie zmie

Obie drużyny ze wszystkich stron dążyły do zmiany wyniku, przy czym znacznie więcej okazji mieli gospodarze. Po koncie zawodów nacisk Budowlanych był dość silny, jednak kondycyjnie dobrze przygotowany gwardziści umieli sobie poradzić i wynik utrzymać. Sędzia był bardzo dobrze ob. Niedźwiadek z Łodzi. J. Chodźński

nia się nadal. Ataki obu drużyn raz po raz goszczą pod bramką przeciwnika. W 16 minucie Cieślak oddaje silny strzał, który niestety trafia w siatkę. Gra prowadzona jest przeważnie górą. Goście zaczynają grać ostro, co jednak w zarodku likwiduje sędzia. Wynik do przerwy ustala Bor ba w 34 minucie, strzelając z kilku metrów, mimo rozpoznać chybioną szałkusa. Po zmianie pół Włókniarz zaczyna grać nieco lepiej. Rezultatem tej dobrej gry jest zdobycie 3 bramek przez Gbyla w 49 minucie. Gospodarze przeprowadzają kilka składowych ataków lewą stroną napadu, gdzie dobrze spistuje się Cieślak i Samisz. Od 75 minuty gospodarze grają w dziesiątkę, mimo tego cała drużyna gra coraz lepiej. Gwardia broni się rozpaczkliwie przed utratą dalszych bramek. W 77 minucie Wereszacki pięknym strzałem zdobywa dalszą bramkę. W 3 minuty później ten sam zawodnik, po kornierze bitym przez Chyba, kieruje głową piłkę do siatki Jakubiaka, ustalając wynik spotkania. Do końca meczu gospodarze mieli kilka okazji do podwyższenia wyniku. Widzów 2 tysiące.

Mistrzostwa lekkoatletyczne ludowych zespołów sportowych naszego województwa

W sobotę i niedzielę odbywa się w Kanczudzie lekkoatletyczne mistrzostwa ludowych zespołów sportowych województwa rzeszowskiego. Dobrze się stało, że właśnie tego rodzaju imprezy odbywają się i są organizowane w miejscowościach, gdzie działają LZS-y.

W tym, że ta podstawowa dyscyplina wychowania fizycznego, jaką jest właśnie lekkoatletyka coraz bardziej rozwija się w ludowych zespołach sportowych, znajdując tam coraz więcej zwolenników.

Po uroczystościach wstępnych i defiladzie zawodników przystąpiono do rozgrywania pierwszych konkurencji.

Pierwszy etap motocyklowego Raidu Tatrzańkiego

KRAKÓW. Pierwszy etap Raidu Tatrzańkiego z Poronina przez Bukowinę, Głódówkę, Wierch Poronica i Cyrle do Zakopanego ukończyli 123 zawodników na 138 startujących.

Bardzo dobrze w tej kategorii maszyn przejechali etap zawodnicy gliwickiego AZS, startujący na motocyklach SHL.

W kategorii do 250 cm sukcies odcisnęły czeskie Jawy, na których 68 zawodników osiągnęło przeciętną 10 punktów karnych.

Bez punktów karnych przejechali: Zymirski, Bębenek, Ci chowski, Jakubowski, Leszczyński i Zurawiecki.

W kategorii do 350 cm startowało 13 maszyn, ukończyło bieg 12. Wycofał się na skutek wypadku Puzło (Budowlani Warszawa).

W 50-kach po pierwszym etapie prowadzi Dąbrowski — 1 pkt karny przed Gogulem 8 pkt karnych i Harle 12 pkt karnych.

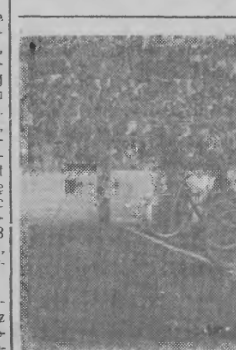
Drużynowo po pierwszym etapie prowadzą Budowlani Warszawa w składzie: Dąbrowski, Waslewski i Władich 3 pkt karne przed Spółnią Warszawa 7 pkt karnych i krakowską Gwardią 8 pkt karnych.

Na trasie Poznań — Zielona Góra

ZIELONA GÓRA. V etap wyciągu kolarskiego Dookoła Polski był bardzo emocjonującym. Zaraz po starcie w Poznaniu z grupy czołowej uciekła trójka: Knapik, Chwiendacz i Świercz. Nikt nie podejmuje pościgu. Po 50 min. trójka uciekinierów ma już około 5 min przewagi. Czołówka zwiększa tempo i rusza w pościg. Tworzą się mniejsze grupy. Na czele pościgu jedzie 14 kolarzy, a między nimi Wójcik, Drązkowski, Klabiński i Wrzesiński.

Na 97 km pościg się udaje i grupa czołowa dochodził zmęczonych już Knapika, Chwiendacza i Świercza. Hilarne kłopoty kilometrów później wysuwa się nagle do przodu Wójcik. Do mety jest 70 km. Wójcik stale zwiększa tempo, zochwywa około 3 minuty przewagi i samotnie zjada do mety. Tym razem ucieczka jest udana. Wójcik wpada na metę w Zielonej Górze, kończąc etap w czasie 5:25,24. O około 3 min. za nim miją metę 13 zawodników z Liszkiewiczem, Lasakiem, Klabińskim i Czymem na czele.

Na 50 km przed metą odpędził z czołówki Wrzesińskiego z powodu defektu gumy. Wrzesiński zajął 16 miejsce, tracąc około 7 minut do zwycięzcy etapu. Dzięki temu prowadzającym wyciągu po 5 etapach jest ponownie Drązkowski przed Liszkiewiczem i Wrzesińskim.



Wrocławiu odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Polski na żużlu, które zgromadziły na starcie wszystkich najlepszych naszych zawodników. Zwyciężył Kupczyński przed Fijałkowskim i Sucheckim. Na zdjęciu: Na starcie stoją: Bonin, Maj, Raznowski, Olejniczak.

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA

MĘCZYŻNI

Rzut granatami: 1) Panek (Łańcut) 65,12, 2) Cupa (Przeworsk) 60,52, 3) Kłimes (Gorlice) 59,00.

Skok wzwyż: 1) Preneta (Łańcut) 145 cm, 2) Tobor (Gorlice) 145 cm, 3) Fredyk (Brzozów) 145 cm.

1500 m: 1) Młynarski (Nisko) 4,42,2 min., 2) Łizak (Przemysł) 4,48,05, 3) Babiara (Łańcut) 4,54,05.

Skok w dal: 1) Skarbowski (Rzeszów) 5,32 m, 2) Lewicki (Gorlice) 5,22 m, 3) Kogulecki (Łańcut) 5,16 m.

Tor przeszkód: 1) Czaja (Mielec) 39,5 sek., 2) Gilarski (Jasło) 40,0 sek., 3) Krogulecki (Łańcut) 40,5 sek.

800 m: 1) Zamorski (Przemysł) 2,09,6 min., 2) Szajner (Przemysł) 2,18,8 min., 3) Wojtowicz (Mielec) 2,22,0.

Dysk: 1) Panek (Łańcut) 30,74 m, 2) Bejes (Jasło) 27,57 m, 3) Cieniawa (Gorlice) 27,05 m.

KOBIETY

Kula: 1) Krogulecka (Łańcut) 9,45 m, 2) Tomczyk (Mielec) 7,64 m.

Oszczep: 1) Tomczyk 18,46 m, 2) Oleksińska 17,93 m, 3) Rzut granatami: 1) Tomczyk 35,00 m, 2) Rybak 33,10.

Tor przeszkód: 1) Oleksińska 40 sek., 2) Rogoż 45,5. 200 m: 1) Kunysz (Łańcut) 31,8, 2) Smuczek 34,8.



GWKS Rzeszów - Górnik Glinik 3:0 (1:0)

Spotkanie od samego początku toczyło się w szybkim tempie. Obie drużyny pokazały grę miłą dla oka, grano bowiem szybko, krótkimi passingami. Przeciwnicy wzajemnie pilnowali się, tak że i grycie było bez zarzutu. Widak było, że wygra drużyna o silniejszych nerwach i lepszej kondycji. Drużyna łą okazał się GWKS. Lepiej przygotowany kondycyjnie wytrzymał tempo do końca spotkania. Wszystkie linie wojskowych współpracowały ze sobą bez zarzutu i zwycięstwo było zupełnie zasłużone, choć może trochę za wysokie. Ale oto możemy mieć pretensję do niezdeterminowania napastników Górnika, którzy w polu grali dobrze, lecz pod bramką wojskowych zapomnieli, że trzeba być strzelalcami, że trzeba być strzelalcami.

Spokojnie od samego początku toczyło się w szybkim tempie. Obie drużyny pokazały grę miłą dla oka, grano bowiem szybko, krótkimi passingami. Przeciwnicy wzajemnie pilnowali się, tak że i grycie było bez zarzutu. Widak było, że wygra drużyna o silniejszych nerwach i lepszej kondycji. Drużyna łą okazał się GWKS. Lepiej przygotowany kondycyjnie wytrzymał tempo do końca spotkania. Wszystkie linie wojskowych współpracowały ze sobą bez zarzutu i zwycięstwo było zupełnie zasłużone, choć może trochę za wysokie. Ale oto możemy mieć pretensję do niezdeterminowania napastników Górnika, którzy w polu grali dobrze, lecz pod bramką wojskowych zapomnieli, że trzeba być strzelalcami, że trzeba być strzelalcami.

była Spółnia, a Ogniwu ze względu na to, że nie było w porę przewidziane przez obrońców.

Pierwszą bramkę zdobył dopiero w 35 min. Błisk wykrzystując błąd obrońców bez zezwolenia. Ten oam zawodnik podwyższa wynik w 44 min. na 2:0.

Po zmianie stron gra się wy równuje do głosu zyczącą do chodzą goście, których atak gra coraz lepiej. Jednak Spółnia w 8 min. po przerwie zdobyła trzecią bramkę zdobyta przez Motyka. Zaskonęty Łącz nie mógł obronić strzału Motyka.

Dopiero w ostatnich minutach gry goście zrywają się do ataku, które przynoszą im dwie bramki zdobyte przez Szellę i Zelka.

Spośród zwycięzców wyróżnić należy Blika, Melnarowicza, Motyka. W drużynie Ogniwia najlepiej zagrali Surmlak oraz Beez.

Zawody prowadził Strzelecki z Rzeszowa.

TABELA

GWKS	5	9:1	14:8
Ogniwu R.	5	7:3	9:5
Stal R.	5	6:4	10:8
Spółnia Jar.	5	8:7	8:11
Górnik Glinik	4	2:6	3:9
Kolejarz Przem.	4	1:7	3:11

Z ostatniej chwili

Wyniki po pięciu etapach

Indywidualne

1. Drązkowski 27:14,36
2. Liszkiewicz 27:15,41
3. Wrzesiński 27:18,15
4. Knapik 27:21,38
5. Czyż 27:22,35
6. Wójcik 27:25,45
7. Klabiński 27:25,50
8. Chwiendacz 27:26,31
9. Wyglenda 27:28,55
10. Hadasik 27:29,43

Drużynowe

1. CWKS I 16:22,04
2. Gwardia 16:24,42
3. Włokniarz 16:29,02
4. CWKS II 16:32,49
5. Unia 16:33,43
6. Ogniwu 16:36,53

Kolejarz Przemysł - Stal Rzeszów 0:4 (0:2)

PRZEMYSŁ. (Tel. wł.) Po remisie w Jarosławiu, nikt w Przemyślu, nie przypuszczał, że zespół Kolejarza zepchnięty zostanie we finale mistrzostw na ostatnią pozycję. Nawet porażka z GWKS-em w Rzeszowie, przy niemal równorzędnej grze gości, nie była za powodzą dalszych porażek. Niesytne dwa ostatnie mecze na własnym boisku z drużynami rzeszowskim Ogniwem i Stalą, wykazywały całkowitą bezradność ataku przemysłowi i od słabły wszystkie bity.

Przerwy w tym roku nie odegrały już w rozgrywkach żadnej roli. Ze spotkań finałowych kierownictwo klubu i cała drużyna powinna tylko wyciągnąć odpowiednie wnioski, że nie wystarczy grać, ale trzeba strzelać i to dobrze — cełnie strzelać na bramkę przeciwnika.

Spółnia Jarosław - Ogniwu Rzeszów 3:2 (2:0)

Jarosław. (tel. wł.) — Rozegrany w Jarosławiu mecz piłkarski między miejscową Spółnią a rzeszowskim Ogniwem zakończył się zwycięstwem gospodarzy.

Do przerwy włóczęba w gry ma Spółnia, której nepad przeprowedza szybkie i niebezpieczne ataki na bramkę Łajca.

Wynik z ostatniej chwili

W przerwie wzięcia z gry ma Spółnia, której nepad przeprowedza szybkie i niebezpieczne ataki na bramkę Łajca.

W pierwszej części zawodów strona atakująca

W drugiej połowie atak Stali zastąpił piłkami z pomocy był jeszcze groźniejszy. Gospodarze zepchnięci do defensywy nie potrafili nawet skutecznie bronić się i w rezultacie napastnicy Stali podwyższyli wynik do 4:0 ze strzału Kościłka i Patrosia.

Wzięt za tak wysoką porażkę ponosi zarówno obrona jak i bramkarz. Zresztą i w ataku tym razem zupełnie nie się nie kleiło. Zwycięstwo drużyny rzeszowskiej jest całkowicie zasłużone i wypracowane dzięki naprawdę ofiarnej i ambitnej grze całego zespołu.

Józef Strzelecki
Członek Kolegium Sędzów Sekcji Piłki Nożnej — WKKF Rzeszów

Szukamy sędziów piłkarskich (III)

Na liniach bramkowych ustawia się bramki po jednej na każdej linii bramkowej. Bramka składa się z dwu słupków drewnianych, ustawionych w równej odległości od chorągiewek różnych. Grubość i szerokość słupków wynosi po 12,5 cm. Odległość słupków od siebie stronami wewnętrznymi wynosi 7,32 m. Oba słupki bramki są połączone poprzeczką tej samej grubości jak słupki, na wysokości 2,44 m od ziemi do dolnej strony poprzeczki. Prawidłowe ustawienie słupków bramkowych kontrolujemy mierząc odległość dwukrotnie: raz między słupkami na ziemi (7,32), drugi raz odległość między słupkami pod poprzeczką. (7,32 m). Poprzeczka natomiast, która jest umieszczona na słupkach może nieznacznie zwisać przy czym zwis poprzeczki dowolny jest do 2 cm. Znaczący to, że poprzeczka przy słupkach musi od ziemi do dolnej strony poprzeczki znajdować się na wysokości 2,44 m, natomiast w środku może zwisać najwyżej 2,42 m.

W odległości 11 m w głąb boiska, dokładnie naprzeciw środka linii bramkowej oznacza się punkt o średnicy 22 cm tzw. punkt karny. Z środka punktu karnego, na zewnątrz pola karnego, zakreśla się łuk o promieniu 9,15 m, który nazywamy łukiem karnym. Na środku linii środkowej oznacza się punkt środkowy boiska. Ze środka tego punktu zakreśla się koło o promieniu 9,15 m.

wymiarami 68 cm i 71 cm okazał się na boisku często pomocnym. Obowiązek dostarczenia piłki do zawodów spoczywa na gospodarzu, który winien w wypadku uszkodzenia jednej dostarczyć następną w ciągu 10-ciu minut. W razie niedostarczenia w ciągu 10-ciu minut piłki od chwili żądania, sędzia odgwizduje zawody. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że jeżeli drużyna gospodarzy nie może dostarczyć piłki do zawodów w ciągu 10-ciu minut to zawody sędzia odgwizduje, ale o ile sędzia może stwierdzić, że czynione są starania dostarczenia następnej piłki, tylko czas jej dostarczenia nieznacznie się przedłuża, winien on zaczekać i zawody prowadzić w dalszym ciągu. Mogą zajść takie wypadki na boiskach położonych zdala od szatni, albo przy naprawdę poprzednio uszkodzonej piłki itp.

